



przedstawia odkrycie MFF w Berlinie 2012

DROGA DO HISZPANII

Reżyseria Anja Salomonowitz
Austria/Bułgaria 2012, 102 min.



Bezlitosny stróż prawa, jego była żona i tajemniczy przybysz uwikłani w miłosny trójkąt.

W KINACH OD 26 KWIETNIA 2013

DYSTRYBUCJA

AURORA FILMS S.C.

ul. Pasaż Ursynowski 1/111, 02-784 Warszawa

tel. + 48 22 405 41 46

Dystrybucja: **Anna Dziewulska** e-mail: dystrybucja@gingercore.pl

PR & MARKETING

METEORA FILMS sp. z o.o.

Adres korespondencyjny: KINO PRAHA, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa

Media & PR – **Małgorzata Borychowska** e-mail: malgosia@meteorafilms.pl tel. + 48 696 485 303

Marketing – **Katarzyna Kobylińska** e-mail: kasia@meteorafilms.pl tel. + 48 600 051 516

AURORA FILMS S.C.

przedstawia produkcję DOR FILM

DROGA DO HISZPANII

Tytuł oryginalny: Spanien

Tytuł angielski: Spain

Twórcy filmu:

Reżyseria Anja Salomonowitz

Scenariusz Dimitre Dinev i Anja Salomonowitz

Zdjęcia Sebastian Pfaffenbichler

Scenografia Maria Gruber

Kostiumy Tanja Hausner

Charakteryzacja Susanne Weichesmiller i Sofi Davidova Hvarleva

Montaż i opracowanie dźwięku Frederic Fichet

Dźwięk Nikolay Urumov

Muzyka Max Richter

Kierownictwo produkcji Christine Schwarzingger

Casting Eva Roth

Produkcja Danny Krausz i Kurt Stocker

Występują:

Tatjana Alexander **Magdalena**

Cornelius Obonya **Albert**

Grégoire Colin **Sava**

Lukas Miko **Gabriel**

Stefanie Dvorak **Helene**

Kris-Govinda Redl **dziecko**

Oskar Salomonowitz **dziecko**

Wolf Bachofner **ksiądz**

Denis Petkovic **ochroniarz/strażnik**

Thomas Reisinger **Kocina**

Maria Weiss **prostytutka**

Athina Zervos **Rosjanka**

Susi Stach **pijana kobieta**

Doris Schretzmayer **Nina**

Nagrody / festiwale:

- 2012** – 17. Forum Kina Europejskiego **Cinergia** w Łodzi, sekcja **Nowe Kino Austriackie**
- 2012** – 62. MFF w Berlinie, sekcja **Forum**
- 2012** – 31. FF **Golden Rose** w Warnie – **nagroda za najlepszy scenariusz**
- 2012** – MFF w Gandawie (Ghent) – udział w konkursie głównym
- 2012** – Festiwal Filmów Austriackich Diagonale: **film otwarcia**
- 2012** – Festiwal Filmowy CPH:PIX w Kopenhadze, sekcja **European Voices**
- 2012** – Międzynarodowy Kobięcy Festiwal Filmowy **Flying Broom** w Ankarze
- 2012** – MFF w Walencji – **New Directors Competition**
- 2012** – MFF w Tajpej – międzynarodowy konkurs młodych talentów, **azjatycka premiera**
- 2012** – MFF w Kownie, sekcja **Wide Angle**
- 2012** – Festiwal Filmowy **Crime and Punishment** w Stambule
- 2012** – 42. MFF **Molodist** w Kijowie, sekcja **German Wave**
- 2012** – 14. Festiwal Kina Europejskiego w Essonne
- 2012** – 14. MFF w Tbilisi – udział w konkursie międzynarodowym
- 2012** – MFF w Göteborgu – udział w konkursie głównym



Kadr z filmu

Skrócony opis filmu:

Tajemniczy cudzoziemiec w dramatycznych okolicznościach trafia do Austrii, a potem przemierza ją, próbując za wszelką cenę dostać się do Hiszpanii. Rudowłosa konserwatorka zabytków, która odnawia ikony w starym kościele, ma już dosyć najść swojego byłego męża – policjanta, który zamienia jej życie w piekło. Ten zaś szuka odpowiednich słów, by ją odzyskać, a jednocześnie „rozpracowuje” kilkoro podejrzanych o fikcyjne małżeństwa. Jest jeszcze operator dźwigu, który wpadł w szpony hazardu i tkwi po uszy w długach, ale wciąż wierzy, że się odegra... Wszyscy ci ludzie mają swoje sekrety i wszyscy poszukują szczęścia. O nich właśnie opowiada debiut fabularny Anji Salomonowitz „Droga do Hiszpanii”, pokazywany w sekcji Forum ubiegłorocznego Berlinale.

Młoda reżyserka z Austrii w mistrzowski sposób połączyła ze sobą kilka historii, dotykając w nich tak aktualnych tematów, jak handel ludźmi, przemoc wobec kobiet, restrykcyjne prawo imigracyjne czy uzależnienie od hazardu. Powstał film zaskakujący, precyzyjnie skonstruowany i piękny wizualnie.



Kadr z filmu

Bohaterowie:

SAVA

Sava to przybysz znikąd, obcy, który – nie zważając na zawirowania losu – zawsze dąży do wytyczonego celu. Oszukany przez przemytnika, zamiast do Hiszpanii trafia do Wiednia. Jest jednak przekonany, że uda mu się odzyskać utracone pieniądze. Sava pochodzi z Mołdawii, co zamyka przed nim wiele granic. Za nielegalną pracę został już raz deportowany z Niemiec. Nauczył się wtedy języka, ale czuje złość wobec wszystkiego, co niemieckie. Sava to człowiek czynu, a nie słów. Jest zdolnym rzeźbiarzem, ale jego prawdziwy talent to umiejętność przetrwania.

MAGDALENA

Magdalena jest konserwatorką zabytków. Niedawny rozwód sprawił, że odżyła i wreszcie poczuła się wolna. Choć jest pewna siebie i kompetentna, skrywa w sobie tajemnicę, przez którą trzyma innych na dystans. Jej życie erotyczne jest bogate – kobieta co noc podrywa innego mężczyznę. Chce w ten sposób zniechęcić do siebie byłego męża, który nachodzi ją, błagając, by wróciła lub grozi jej, zamieniając jej życie w piekło. Kościół poza miastem, w którym Magdalena odnawia rzeźby i malowidła, wydaje jej się oazą ciszy i spokoju. To jej sekretne sanktuarium. Wraz z nią przy renowacji pracuje nieznajomy obcokrajowiec. Komunikacja między tą parą ogranicza się początkowo do gestów i spojrzeń, ale stopniowo przeradza się w coś więcej...

ALBERT

Albert jest policjantem. Od roku rozwiedziony, wciąż nie może pogodzić się z tym faktem. Przez ten czas strasznie się zapuścił: chodzi w wymiętych ubraniach, jego oddech cuchnie, ręce drżą, a oczy są rozbiegane. Ponieważ jego życie prywatne legło w gruzach, całą uwagę poświęca pracy. Jest świetny w tropieniu „fikcyjnych małżeństw”. Czerpie wręcz chorobliwą przyjemność z faktu, że udało mu się zburzyć czyjś związek, fikcyjny czy nie. Oszczędza jedynie pary z dziećmi, których sam pragnął, a których jego żona nie chciała mieć. No, w każdym razie nie z nim. Zawsze, gdy zaczyna myśleć o byłej żonie, dzwoni do niej niezależnie od pory dnia lub nocy, albo rozpaczliwie dobija się do jej drzwi. Śledzi ją i jej kochanków – chce wiedzieć, z kim sypia, ponieważ jej szczęście bardzo leży mu na sercu...

GABRIEL

Gabriel pracuje jako operator dźwigu. Kiedy siedzi wysoko w swojej kobinie, czuje się jak król. Koledzy cenią go za profesjonalizm i lubią – bo fajny z niego gość. Gabriel nie jest szczególnie skomplikowaną osobą, nie rozmyśla za wiele o życiu, nigdy też nie miał wielkich ambicji. Młodo się ożenił i w młodym wieku został ojcem. Kocha swoją rodzinę – żonę i dzieci – i wydaje się, że znalazł w życiu szczęście. Ale jest coś, co go niszczy – hazard. Zaczęło się niewinnie, ale

stopniowo przerodziło się w nałóg, którego Gabriel nie jest w stanie kontrolować. Uzależnienie od gry sprawiło, że popadł w olbrzymie długi, ale wciąż ma nadzieję, że się odegra...

Prasa o filmie:

*Nie obejdzie się przy tym filmie bez porównań do filmu innego Austriaka – „Upałów” Ulricha Seidla. Ale podobieństwo tkwi tylko w **mozaikowej filmowej formie**. Tu i tam mamy do czynienia z konstrukcją scenariusza, którą tworzy kilka prowadzonych równolegle wątków. Ich kierunki co jakiś czas przeplatają się, to znów rozchodzą, by definitywnie ukazać **cały swój misterny splot w finale**. Ale sposób tych wzajemnych powiązań został rozwiązany indywidualnie. Anja Salomonowitz pokazuje kilka postaci jakby wytraconych z biegu życia. Poranionych, oszukanych, niekochanych i źle radzących sobie z uczuciami. Próbują jakoś odbić sobie własne niepowodzenia, naprawić coś w swoim życiu, ale w gruncie rzeczy podtrzymują tylko złudzenia, że tym razem musi się udać. I tutaj również ich ścieżki się krzyżują, wchodzą ze sobą w krótkie relacje albo dłuższe związki. Dowolne kombinacje tych połączeń nie gwarantują, że uda się uniknąć kolejnej klęski. **Salomonowitz bezbłędnie prowadzi narrację, precyzyjnie łączącą ze sobą poszczególne wątki. Ale podstawa sukcesu tkwi w scenariuszu napisanym z matematyczną dokładnością. Nie ma w nim żadnego zbędnego elementu, wszystkie puzzle tej układanki idealnie do siebie pasują. A finał rzeczywiście wieńczy dzieło.***

Piotr Kotowski – Zapiski berlińskie '2012

Źródło: ack.lublin.pl

Anja Salomonowitz w swoim najnowszym obrazie porusza takie tematy jak ucieczka, hazard, miłość i zazdrość. W poszukiwaniach drogi do szczęścia krzyżują się losy Savy, Magdaleny i Gabriela. Wiedeń - uciekający z Mołdawii do Hiszpanii Sava trafia do Austrii, gdzie w wiejskim kościele poznaje Magdaleny. Jej były mąż Albert, który pracuje w policyjnym wydziale emigracyjnym oraz uzależniony od hazardu operator dźwigu - Gabriel, to kolejne postacie tego wachlarza osobowości. **Bohaterowie nękani są przez samotność, tęsknotę i chorobę zazdrość. Kamera jest ich cichym towarzyszem wśród codziennych zmagañ.** I tak, widzowie zostają świadkami samowolnych przeszukiwań mieszkań przez Alberta. Cichymi obserwatorami intymnych chwil wielokulturowych rodzin czy małżeństw, które Albert posądza o nieczyste wykorzystywanie prawa. Przy tym wydaje się, że były mąż Magdaleny w zwichrowany sposób stara się znaleźć swój przepis na szczęście i za wszelką cenę odzyskać żonę. Ta jednak zakochuje się w Savie nie zamieniwszy z nim choćby zdania. W kościele, w którym renowują ikony, zbliżają się do siebie jeszcze bardziej. Do tego dochodzi historia Gabriela – ojca dwójki dzieci, żyjącego w szczęśliwej na pozór rodzinie. Gdy rozpaczliwie próbuje walczyć ze swoim uzależnieniem od hazardu, spotyka Savę i Magdaleny, bezwiednie

wpływając na ich losy... **W filmie Salomonowicz z jednej strony uderza realizm** ponurej rzeczywistości, **z drugiej zaś poetyckie piękno baśniowej scenerii**. Akcję autorka buduje powoli, bez pośpiechu. **Powściągliwość w dialogach czyni obraz Salomonowicz dziełem utrzymującym widza w nieustającym oczekiwaniu na rozwój wydarzeń, niczym napięta cięciwa łuku, gotowa wystrzelić w najmniej oczekiwanym momencie.**

Hülya Tektas: „Droga do Hiszpanii” – film o ludziach poszukujących szczęścia,

m-media.or.at

Źródło: ack.lublin.pl



Kadr z filmu

Rozmowa z Anją Salomonowicz i Dimitré Dinevem - współscenarzystą:

Co skłoniło was – pochodzących z różnych środowisk artystycznych – do współpracy przy tym projekcie?

Anja Salomonowicz: Zamierzałam nakręcić dokument o parze ludzi różnej narodowości, bo chciałam prześledzić, jak relacje między dwojgiem ludzi stają się niemożliwe, a ich miłość niszczona z powodu przepisów narzuconych przez służby imigracyjne. Prowadząc badania na ten temat, wpadłam na pomysł scenariusza o trójce, w którym bierze udział oficer policji imigracyjnej, jego była żona i jej kochanek - młody cudzoziemiec. Policjant ma na tyle wielką władzę, że może zniszczyć rozkwitający właśnie związek między pozostałą dwójką. Doszłam też do wniosku, że wolałabym współpracować z kimś nad scenariuszem. Chciałam znaleźć kogoś, kto byłby w stanie urzeczywistnić postać młodego cudzoziemca. Znajomy polecił mi Dimitré Dineva. Spotkaliśmy się i prawie natychmiast zdecydowaliśmy, że chcemy pracować razem.

Dimitré Dinev: Dorastałem w komunistycznym kraju, gdzie kino artystyczne odgrywało ważną rolę. Od zawsze byłem fanatykiem filmów – kino zawsze inspirowało moją działalność literacką. Los sprawił, że moja pierwsza praca literacka w Austrii okazała się scenariuszem. Niestety, nigdy nie zrobiliśmy filmu na jego podstawie, ale dostaliśmy dotację na niego. Symbolicznie mówiąc: tamten projekt dał mi odwagę, żeby kontynuować pracę niezależnego literata. Na początku bałem się pisać po niemiecku. Ale scenariusz to taka prostsza forma pisania, więc było mi znacznie łatwiej.

Jak wasza współpraca wyglądała w praktyce?

Anja Salomonowitz: Usiedliśmy do pracy latem 2007 i staraliśmy się utrzymać bardzo regularne godziny pisania, ponieważ miałam sześciomiesięczne dziecko i mogłam pracować jedynie przez pół dnia. Nie wysyłaliśmy do siebie różnych wersji, tylko siedzieliśmy razem w biurze i pracowaliśmy codziennie od 9:30 do 14:30. Dimitré zwykle wymyślał różne rzeczy, natomiast ja wpisywałam wszystko do komputera. Byliśmy bardzo zdyscyplinowani. Pewnego dnia Dimitré powiedział: „Jutro mnie nie będzie, jutro biorę ślub.” Wzięliśmy więc dzień wolny [śmiech].

W jakim stopniu wzajemnie się uzupełniacie?

Dimitré Dinev: Pisanie jest tajemnicą, nawet dla pisarza. Kiedy piszę sam, nie wiem, jak napisałem to, co napisałem. Nie ma jakiegoś klucza. Lubię pracować z inną osobą, zwłaszcza na różnego rodzaju tekstach, które zawierają dialog. Scenariusz powstał z naszego dialogu. Stawialiśmy sobie wysokie wymagania odnośnie formy i trzymaliśmy się ich: nie chcieliśmy, żeby to, co można wyrazić wizualnie, powtarzało się w dialogach. Wymyślaliśmy sceny do konkretnych sytuacji i warunków i staraliśmy się, aby były poruszające i autentyczne. To było wyzwanie, a czekanie na pierwsze słowo jeszcze dodawało napięcia. A ponieważ słowa padają w filmie dość rzadko, były bardzo ważne. Każde słowo musiało wyrazić coś, czego nie było w obrazie lub być aluzją do czegoś, co nastąpi później.

Anja Salomonowitz: W 2007 roku, po początkowej fazie pisania, która trwała około siedmiu tygodni, zdecydowaliśmy się odłożyć scenariusz na bok. Wróciliśmy do niego po dwóch latach. To było bardzo przyjemne zadanie. Wtedy okazało się, co się sprawdziło, a co można wyciąć. Nasz scenariusz jest niezwykle krótki – ma zaledwie 62 strony, ale jest w nim wszystko, na czym nam zależało, a postaci są bardzo rzeczywiste. Chciałam nasycić tę historię tęsknotą i życiem, czymś głębokim. Chciałam, żeby widz, oglądając ten film, odebrał go na różnych poziomach.

Film ma kilka wątków, ale nie są one splecione w klasycznym rozumieniu; jest w to zaangażowany także aspekt czasowy. Jaką rolę w tej historii odgrywa przypadek?

Dimitré Dinev: Znacznie ważniejszy niż przypadek był dla nas pech i odwieczne pytanie, czy możliwe jest budowanie własnego szczęścia na cudzym nieszczęściu. Przypadek nie odgrywa tu wielkiej roli, może z wyjątkiem życia hazardzisty, który jest całkowicie skazany na przypadek. Gabriel jest alegorią człowieka, którego praca pozwala mu unosić się ponad dachami, ale który, w tym samym czasie, tkwi w otchłani uzależnienia.

Anja Salomonowitz: W naszym filmie los jednej osoby prowadzi do opowieści o następnej. Sava praktycznie pojawia się znikąd, spada z nieba. Dla mnie to było wyzwanie: opowiadać różne historie, jakby działy się jednocześnie, gdy w rzeczywistości, co odkrywamy później, okazuje się, że są to zdarzenia, które następują kolejno po sobie. Kiedy zdecydowaliśmy się nadać filmowi tytuł „Spain”, poniżej, dla żartu, napisałam: „western”, choć żadne z nas nigdy nie myślało o nim jak o westernie. Ale podstawowa struktura pasuje: człowiek przez przypadek trafia do miasta, zadziera ze stróżem prawa, idzie do łóżka z jego żoną, szuka zemsty na swoich dręczycielach, a potem znów znika. Zostawia za sobą zmienione miasto.

Film pokazuje restaurowanie kościoła, malowanie ikon, kapłana udzielającego Savie schronienia – istnieje wyraźny religijny podtekst... Jaką rolę odgrywa w waszym filmie religia?

Anja Salomonowitz: Kapłan pyta Savę, dlaczego chce jechać do Hiszpanii, a on odpowiada: „Ludzie tam wciąż boją się Boga. Kraj, w którym wciąż istnieje bojaźń Boża, jest dobrym miejscem do życia.” Mamy tu aluzję do amnestii w Hiszpanii, w wyniku której nielegalni imigranci otrzymali status prawny. Imigrantom łatwiej jest wziąć ślub w Hiszpanii. Polityka imigracyjna nie jest tam tak restrykcyjna jak w Austrii. Ludzie w Hiszpanii uważają małżeństwo za coś dobrego i ważnego, a moralność jest inna. W pseudoreligijnych słowach Savy naprawdę chodzi o to, że w Hiszpanii może on zacząć wieść lepsze życie dzięki obowiązującym tam przepisom.

Emigracja, zdobycie azylu i imigracja to tematy, które pojawiają się często w austriackim kinie ostatnich lat. Dlaczego te tematy stały się tak nośne?

Anja Salomonowitz: Obecna polityka deportacji, granice, a także sposób, w jaki ludzie są przez urzędników traktowani na tych granicach, to rzeczywisty polityczny dramat. Imigracja jest faktem i nie możemy nadal zaprzeczać jego istnieniu.

Dimitré Dinev: Musimy traktować ten temat z powagą i godnością. Mitologia pełna jest królów, którzy pochodzą z obcych krajów. Biblia również jest zbiorem opowiadań o migracji ludzi. Ich istotnym elementem jest zawsze tęsknota za sprawiedliwością i miejscem, w którym wszystko jest inne, gdzie życie jest lepsze. To ta tęsknota zmienia świat, a nie racjonalne myślenie, które zawsze ma swoje ograniczenia. W naszym filmie to właśnie cudzoziemiec jest tym, kto ma największą moc podejmowania własnych decyzji i kto widzi życie najbardziej wyraźnie. To on daje zrozpaczonej kobiecie nadzieję i miłość. Pisząc scenariusz chcieliśmy, aby cała struktura tej społeczności została zbudowana przez cudzoziemców. (...) To wzajemna wymiana między autochtonami i przybyszami posuwa naprzód każdą kulturę i pozwala jej przetrwać. Naszemu społeczeństwu przyzwyczajonemu do dobrobytu walka o przetrwanie, jaką prowadzi Sava, staje się obca i jesteśmy coraz bardziej bezlitośni, niesprawiedliwi, pozbawieni skrupułów. Absurdem jest to, że dobrobyt nie czyni ludzi dobroduszniymi.



Kadr z filmu

Anju, „Droga do Hiszpanii” to twój pierwszy film fabularny – po raz pierwszy pracowałaś z aktorami. Jak podeszłaś do tego zadania?

Anja Salomonowitz: Pisząc scenariusz, zawsze wyobrażałam sobie Grégoire Colina w roli Savy. Początkowo chciałam znaleźć aktora, który wygląda jak on, ale pomyślałam sobie: a właściwie dlaczego go nie zapytać? Ku mojej wielkiej radości powiedział „Tak”. Czytał

scenariusz po angielsku, ale miał zagrać po niemiecku. Spotkałam go w Paryżu, gdzie dałam mu niemiecki scenariusz – to był dla niego wielki szok. Musiałam przekonać go, by nie rezygnował; wynajęliśmy trenera, który pomógł mu zapamiętać jego kwestie. Grégoire musiał też nauczyć się rzeźbić i połączyć... W sumie był to bardzo intensywny okres przygotowań. Wszyscy aktorzy musieli zainwestować sporo czasu i energii w przygotowanie postaci jeszcze przed zdjęciami. Szukałam aktorów, którzy będą gotowi przejść w trakcie zdjęć przemianę i stać się daną postacią. Oczekiwałam, że naprawdę zanurzą się w swoją postać. Pracowaliśmy nad scenami przez kilka tygodni. Podczas zdjęć wszystko było zatem przygotowane, przemyślane i tak naprawdę zdarzały się tylko jakieś drobne zmiany. Bardzo podobała mi się praca z aktorami. Czułam, że mamy wspólny cel, jakim jest ukończony film, i to prowadzi nas poprzez chaos.

Film posiada własny wizualny klimat. Skąd taka scenografia i konsekwentne stosowanie odcieni brązu?

Anja Salomonowitz: Brązowy to kolor westernu. Piasek i ziemia są brązowe. Brązowy to od zarania ludzkości kolor uprawianej ziemi. W teorii koloru brąz jest używany do przedstawienia ludzi mocno stąpających po ziemi. Inspirowały nas obrazy Caravaggia: zarówno użycie przez niego światła, jak i wybór i koordynacja kolorów. Kolorystyka, jaką sobie wyobraziłam, to w zasadzie tylko brąz i jego odcienie. Inne „dozwolone” kolory to: czerwony, żółty, pomarańczowy i ciemny fiolet, wszystkie z tej samej palety. Chciałam, żeby wszystko było brązowe. Nie tylko krzesła, stoły, ściany, ale wszystko, nawet popielniczki i butelki. Scenografka i kostiumolog zrozumiały moje intencje i determinację i intensywnie pracowały, aby pomóc mi zrealizować moją koncepcję. Chciałam opowiedzieć bajkę, baśń o postaciach, które są mocno osadzone w rzeczywistości przez fabułę i kontekst społeczny, ale jednak baśń, a to musiało być podkreślone przez wizualną atmosferę.

Teraz masz doświadczenie – możesz porównać film dokumentalny i fabularny.

Anja Salomonowitz: W dokumencie pytasz ludzi, czy chcą w nim wystąpić, ponieważ są tacy, jacy są; wiele czasu trwa jednak, zanim się wreszcie w pełni zaangażują. W fabułach wspaniałą rzeczą jest to, że każdy naprawdę chce być ich częścią i jest szczęśliwy, że go angażujesz. Nie przywykłam do tego. Przy fabule masz też gotową historię. Dokument i fabuła to dwa zupełnie różne światy, ale każdy z nich ma coś do zaoferowania.

Z Anją Salomonowitz i Dimitré Dinevem rozmawiała Karin Schiefer.

Biogram:

Anja Salomonowitz - reżyserka



Anja Salomonowitz jest austriacką reżyserką oraz scenarzystką. Specjalizuje się w filmach dokumentalnych o tle politycznym i społecznym. Urodziła się w Wiedniu, zaczęła studiować historię sztuki, dramat i teorię filmu na Uniwersytecie Wiedeńskim, ale szybko porzuciła to, by uczyć się reżyserii. Jej pierwszym filmem był dokumentalny „Das wirst du nie verstehen” („Nigdy tego nie zrozumiesz”) z 2003 roku. Skonfrontowała w nim siebie oraz członków swojej rodziny z rodzinną historią i postawą wobec nazizmu. Jej kolejnym ważnym filmem był dokument „Zdarzyło się przed chwilą” („Kurz davor ist es passiert”) o handlu ludźmi. „Droga do Hiszpanii” to pierwsza fabuła reżyserki. Film był prezentowany w sekcji Forum na Berlinale 2012. Na tegorocznym Berlinale Anja Salomonowitz pokazała swój najnowszy dokument – „727 dni bez Karamo”, w którym przygląda się, jak restrykcyjne przepisy imigracyjne w Austrii destrukcyjnie wpływają na życie kilkunastu mieszanych par – bohaterów filmu.